

Encyklopedia Rzeczy Śląskich



Tajemniczy Silesius pisze o Śląsku

„Śląska kraina kiedyś mlekiem i miodem płynąca, a jeszcze niedawno na srebrze i złocie stojąca” – tak tajemniczy, pochodzący z Rybnika, autor rozpoczyna swoją opowieść o historii Śląska. Została ona niedawno wydana jako „Synteza wspaniałych i tragicznych dziejów Śląska i Ślązaków”. – Nikogo nie oskarżam ani nie potępiam! Stwierdzam tylko fakty i potwierdzone zdarzenia. Ku pokrzepieniu dusz i serc Ślązaków” – czytamy już na pierwszej stronie publikacji.

IZA SALAMON

RYBNIK. Autor podpisał się pseudonimem Georgius Silesius i jak dowiadujemy się z zamieszczonego na końcu biogramu, urodził się w marcu 1920 roku w Rybniku, w rodzinie rdzennie śląskiej. Dzieciństwo i młode lata miał szczęśliwe. W 1938 roku zdał maturę i wybierał się na studia do Krakowa. Niestety, wszystko przekreśliła wojna. Jesienią 1940 roku został wcielony do Wehrmachtu i to zdarzenie było punktem zwrotnym w jego życiu. Trafił na front wschodni, a w 1943 roku do niewoli sowieckiej. Przeszedł prawdziwe piekło. Po wojnie dostał skierowanie do pracy w Nysie, ożenił się, wrócił na Górny Śląsk, rozpoczął studia ekonomiczne. Niezależnie od tego przez cały czas interesował się historią Śląska. Szczególnie uczulony był na wszelkiego rodzaju przejawy dyskryminacyjne wobec Ślązaków – czytamy w książce o tajemniczym autorze.

Sięgnął do korzeni

Prezentując historię Śląska, Georgius Silesius zaznacza, że nie jest to publi-

kacja naukowa, ale próba przybliżenia dziejów tej ziemi. „Poznanie prawdziwego oblicza Śląska i narodów kreujących przez wiele wieków obraz i kształt Śląska (...) pozwoli żyjącym jeszcze na Śląsku rdzennym Ślązakom sięgnąć głębiej do swoich korzeni i wyzbyć się wszelkiego rodzaju fobii i kompleksów” – czytamy w książce Georgiusa Silesiusa. Czytamy też o nim, że nawet po przekroczeniu 90. roku życia nie zmienił swoich poglądów na sprawę Śląska i Ślązaków. Mało tego, przewiduje, że na Śląsku jeszcze wiele zmieni się na lepsze. „Kto jak kto, ale Ślązacy zawsze byli Europejczykami, a Śląsk zawsze należał do Europy” – takim zdaniem kończy się publikacja, zaś rozpoczyna się cytatem Józefa Mackiewicza o dwóch prawdach – jednej przyrodzonej, a drugiej zależnej od urzędów.

Przedmowę do obszernej „Syntezy” napisał Jerzy Gorzelik, lider Ruchu Autonomii Śląska, który podkreśla, że nastał obecnie czas twórczego wielogłosu i twórczego poruszenia w sprawach Śląska. – Niech nie braknie nam odwagi, by zmierzyć się ze

swoją przeszłością i spojrzeć na nią w całym bogactwie jej blasków i cieni. W poczuciu, że bez względu na to, dokąd sięgają nasze korzenie, dziejowe dziedzictwo tego miejsca jest naszym jedynym – mieszkańców Śląska – wianem – argumentuje lider RAŚ.

Korfanty kupił krowę

Zdaniem Georgiusa Silesiusa żaden kraj ani naród w Europie nie przeżywał takiej degrengolady, takiego szatkowania i przerzucania z państwa do państwa – jak właśnie Śląsk. Przytacza wypowiedzi znanych polityków, cytaty z Biblii oraz powtarzane kiedyś na Śląsku wierszyki, m.in. „Korfanty kupił krowę, trzy marki za nią doł, zaprzęgnął ją do woza, a potem z niej się śmiał” albo pisaną po wojnie na murach rymowaną „Truman, Truman, spuść ta bania, tu jest nie do wytrzymania”.

Odwaga wciąż potrzebna

Rozmowa z Jerzym Gorzelikiem, liderem Ruchu Autonomii Śląska

Zna pan autora tej książki?

Z tego, co wiem, to jest to wielki człowiek. Osobiście go nie poznałem.

Dlaczego ukrył swoje nazwisko?

Tego nie wiem, natomiast sądząc po jego życiowych doświadczeniach, pewnie pamięta czasy, kiedy za ujawnianie prawdziwej historii Śląska groziły sankcje.



Synteza wspaniałych i tragicznych dziejów Śląska i Ślązaków, wydana w 2012 roku



Dzisiaj można już swobodnie mówić o historii Śląska?

Możemy korzystać z wolności słowa, za prawdę nie idzie się do więzienia. Jednak wytyczne do scenariusza wystawy w Muzeum Śląskim spotkały się z tak zacieklą krytyką niektórych polityków czy dziennikarzy, że dzisiaj przedstawianie niezależnej historii Śląska wymaga od nas przede wszystkim odwagi.

Rozmawiała: Iza Salamon

Mówię otwarcie, jestem Ślązakiem!

Ewa Labrenc z Wodzisławia



Uwielbiam mieszkać właśnie na Śląsku, chociaż moja rodzina pochodzi z innego regionu kraju i nie mam tutaj korzeni. W Wodzisławiu czuję się bardzo dobrze i nie jest mi obojętne, gdzie mieszkam. (izis)

Dezyderiusz Szwagrak z Wodzisławia



Dobrze się czuję na Śląsku właśnie ze względu na gościnność jego mieszkańców i przywiązanie do tradycji. Sam urodziłem się w Rydułtowach, które były wtedy dzielnicą Wodzisławia i czuję się mieszkańcem tej ziemi. (izis)

Emil Nagalewski z Rybnika



Mieszkam tutaj od sześciu lat. Pochodzę z Łodzi, w Rybniku założyłem rodzinę. Zauważam jednak sporo różnic pomiędzy Śląskiem a resztą kraju, przede wszystkim jeśli chodzi o przywiązanie do rodziny i większy konserwyzm na poziomie obywatelstwa. Uważam, że na Śląsku mieszka się bardzo dobrze. (izis)

Sławomir Kulpa, dyrektor Muzeum w Wodzisławiu



Szanuję Śląsk i Ślązaków, którzy pracowali dla rozwoju tej ziemi. Natomiast jestem przeciwnikiem wszelkich politycznych podziałów i ruchów ekstremalnych, gdyż mogą one generować niebezpieczne zjawiska, które tak dobrze z historii znamy. (izis)